

SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

ROŚNIE NAPIĘCIE W SPÓLKACH HUTCHINSONA

W obu żywieckich zakładach firmy Hutchinson trwa spór zbiorowy. W poniedziałek 17 sierpnia związkowcy z „Solidarności” przeprowadzili dwugodzinny strajk ostrzegawczy. Uczestniczyła w nich niemal cała załoga. To dowód, że rośnie determinacja pracowników, a konflikt może ulec dalszemu zaostrzeniu.

Przypomnijmy: w obu żywieckich spółkach Grupy Hutchinson od wielu miesięcy trwa batalia o poprawę wynagrodzeń załogi. Wszelkie postulaty związkowców są wciąż ignorowane przez pracodawcę. Żadnych efektów nie przyniosły też rozpoczęte mediacje. O tym, że spór się zaostrza, świadczą flagi i transparenty, które przed miesiącem pojawiły się na bramach obu spółek. – Nic to nie dało. Nie było żadnych rozmów, żadnych konkretnych propozycji. Tymczasem cierpliwość pracowników się kończy – relacjonuje Seweryn Dudek, przewodniczący „Solidarności” ze spółki Hutchinson Żywiec 1 (na zdjęciu obok).

W tej sytuacji związkowcy podjęli decyzję o przeprowadzeniu dwugodzinnego strajku ostrzegawczego. Odbył się on w poniedziałek 17 sierpnia. Wzięło w niej udział ponad 90 procent pracowników produkcji (poza osobami zatrudnionymi przez agencje pracy tymczasowej). Równolegle przed bramami spółki Hutchinson Żywiec 1 odbyła się pikiet solidarności ze strajkującą załogą. Przedstawiciele załogi przekazali pracodawcy petycję, w której czytamy: „Podjęte przez nas kroki są wyrazem naszego niezadowolenia i ogromnej determinacji, wynikającej z paśywnej postawy dyrekcji”. W tym samym piśmie



przedstawiciele załogi wyrazili nadzieję, że jak najszybciej podjęte zostaną decyzje, które zapobiegną dalszemu zaostrzeniu sytuacji w spółce.

Podobne działania podjęła „Solidarność”, działająca w drugim żywieckim zakładzie grupy Hutchinson, zatrudniającym blisko 1200 osób. Tam także rozmowy o podwyżkach utknęły w martwym punkcie. Żadnego efektu nie przyniosło też pierwsze spotkanie przy mediacyjnym stole. – Niezmiennie oczekujemy, aby pracodawca poważnie podszedł do rozmów. Wciąż podkreślamy, że pracownikom za ich uczciwą, efektywną pracę należą się godziwe płace – podkreśla Krzysztof Gaj, szef „Solidarności” w zakładzie Hutchinson Żywiec 2. Również tam w poniedziałek odbył się dwugodzinny strajk, który został poparty przez niemal całą załogę spółki. – To dowodzi rosnącej frustracji i zniecierpliwienia załogi. Ludzie są gotowi iść na całość. Najwyższy czas, by zacząć konstruktywne rozmowy, które zaowocują konkretnymi podwyżkami dla pracowników – podkreśla Krzysztof Gaj.

Teraz załogi w obu żywieckich spółkach Hutchinsona czekają na odpowiedź pracodawców. Związkowcy przestrzegają, że brak merytorycznych rozmów prowadzi do wzrostu frustracji załogi. W takiej sytuacji związkowcy będą zmuszeni korzystać z kolejnych rozwiązań przewidzianych w ustawie o związkach zawodowych.



ZAPRASZAMY NA RAJD

W sobotę 5 września odbędzie się kolejny Ogólnopolski Rajd Górski Solidarności, tradycyjnie organizowany przez Region Podbeskidzie przy współpracy z Komisją Krajową NSZZ „S”.

Trasy tegorocznego rajdu będą prowadziły na Halę Miziową w Beskidzie Żywieckim. Najlepiej wyruszyć z graniczącego ze Słowacją Korbielowa, choć – oczywiście – można wybrać też bardziej ambitne trasy. Najszybciej na rajdową metę można dotrzeć wybierając jeden z poniższych szlaków:

- żółty: Korbielów (Smrek) – Hala Miziowa, czas przejścia 2 godz. (powrót 1 godz. 15 min.);
- zielony: Korbielów (Jontek) – Hala Miziowa, czas przejścia 1 godz. 45 min. (powrót 1 godz. 15 min.);
- czerwony: Korbielów-Granica – Hala Miziowa, czas przejścia 1 godz. 45 min. (powrót 1 godz. 15 min.).

Na rajdowej mecie na Hali Miziowej o godz. 12.00 odprawiona zostanie Msza Święta, po której przewidziano poczęstunek dla wszystkich uczestników. Będzie można również wybrać się na pobliskie Pilsko. Serdecznie zapraszamy!



Zapisy u przewodniczących zakładowych organizacji związkowych. Ostateczny termin przyjmowania zgłoszeń to wtorek 1 września. Bliższych informacji udziela wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Stanisław Sołtysik, tel. 603 321 939.

OCZEKUJEMY PODWYŻEK DLA BUDŻETÓWKI

Proponowana przez rząd wysokość minimalnego wynagrodzenia w przyszłym roku na poziomie 2800 zł realizuje oczekiwania Związku – czytamy w decyzji Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Jednocześnie „Solidarność” oczekuje wyższej od propozycji rządu waloryzacji rent i emerytur oraz wyższego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej.

– Relacja poziomu płacy minimalnej do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej jest na poziomie satysfakcjonującym Związek – napisano w decyzji Prezydium KK opiniującej rządowe propozycje dot. przyszłorocznego budżetu. Zdecydowanie negatywnie oceniona została za to propozycja wzrostu wskaźnika waloryzacji, który rząd zamierza ustalić na poziomie ustawowego minimum. To zdaniem Prezydium poziom niewystarczający. Związkowcy postulują, by zwiększyć te świadczenia o wskaźnik odpowiadający wysokości inflacji w gospodarstwach domowych emerytów

w 2020 r. powiększony o co najmniej 50 proc. realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia za pracę w roku 2020.

Po raz kolejny NSZZ „Solidarność” domaga się wypracowania systemowego sposobu waloryzacji najniższych świadczeń emerytalno-rentowych. Domaga się również wzrostu wskaźnika wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej na rok 2021 na poziomie nie mniejszym niż 109 proc. w ujęciu nominalnym.

Według Prezydium KK zamrożenie wynagrodzeń pracowników sfery budżetowej przy jednoczesnym prognozowanym wzroście poziomu cen i wynagrodzeń sektora prywatnego niewątpliwie po raz kolejny osłabi poziom konkurencyjności etatów w sferze budżetowej w stosunku do sektora prywatnego. Również i w tym przypadku „Solidarność” domaga się wypracowania systemowych uregulowań gwarantujących utrzymanie realnej wartości wynagrodzeń i ich wzrostu w odniesieniu do PKB na rok następny.

NOWE ŚWIADCZENIA DLA DZIAŁACZY OPOZYCJI

We wtorek 18 sierpnia Senat RP przyjął przegłosowany już w Sejmie rządowy projekt ustawy zakładającej podwyższenie rent i emerytur działaczy opozycji antykomunistycznej do kwoty 2400 zł brutto. – Ten projekt to przejaw solidarności i sprawiedliwości społecznej. Zależy nam, by przepisy weszły w życie jak najszybciej, najlepiej tuż po rocznicy wydarzeń sierpniowych 1980 roku – mówi Marlena Małag, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

Eugeniusz Karasiński, przewodniczący Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, podkreśla, że podwyższenie emerytur działaczy opozycji antykomunistycznej i osób represjonowanych to od lat jeden z najważniejszych postulatów tego środowiska. – Działacze opozycji antykomunistycznej byli poddawani różnym szykanom, zwalniano ich z pracy, wcielano do wojska, a jeśli mieli pracę, to byli zatrudniani na najniższych stawkach i nie mogli awansować. To wszystko wpływało na ich sytuację materialną oraz na wysokość przyszłych emerytur – mówi Eugeniusz Karasiński.

Jak poinformował resort pracy, działacze opozycji antykomunistycznej, którzy otrzymują renty i emerytury niższe niż 2400 zł brutto,

dostaną dodatek wyrównawczy. Zostanie on przyznany na wniosek osoby uprawnionej i będzie wypłacany razem ze świadczeniem. Rządowy projekt zakłada także m.in. ulgi w środkach transportu publicznego – 50 proc. w komunikacji miejskiej i 51 proc. w komunikacji krajowej.

Te wszystkie zmiany dotyczą osób, które mają (lub będą miały) potwierdzony przez Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych status działacza opozycji antykomunistycznej lub osoby represjonowanej z powodów politycznych. Obecnie taki status w całej Polsce posiada 12,7 tys. osób. Spośród nich prawo do świadczeń emerytalnych uzyskało ok. 9,4 tys., z których ponad połowa otrzymuje świadczenie niższe niż 2400 zł brutto.

– Z inicjatywy premiera Mateusza Morawieckiego chcemy wprowadzić wyrównanie w formie comiesięcznego dodatku, aby podziękować tym osobom za to, że dziś żyjemy w wolnej niepodległej ojczyźnie – podkreśla Marlena Małag, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. – Osoby te walczyły, abyśmy w takim kraju żyli. Wolność należy pielęgnować, ona nie jest dana raz na zawsze; ten dodatek to podziękowanie. Chcemy, by te osoby mogły dobrze żyć – dodaje.



SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Osoby zainteresowane przynależnością do związku zawodowego lub mające problemy w swoich zakładach pracy proszone są o kontakt z Zarządem Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” lub terenowymi oddziałami naszego związku. W związku z obecną sytuacją epidemiczną zachęcamy do korzystania z kontaktu telefonicznego lub za pośrednictwem poczty elektronicznej.

ZARZĄD REGIONU PODBESKIDZIE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

43-300 Bielsko-Biała, ul. Adama Asnyka 19
Sekretariat: tel. 33 812 67 90
e-mail: bbial@solidarnosc.org.pl
Dział Rozwoju Związku
tel. 530 760 060, tel. 33 812 67 90
e-mail: drz.bbial@solidarnosc.org.pl
Dział Szkoleń tel. 33 812 67 52
e-mail: skarbbial@solidarnosc.org.pl
Dział Prawny tel. 33 812 67 53
e-mail: prawnicy.bbial@solidarnosc.org.pl

SIEDZIBY ODDZIAŁÓW

Cieszyn, ul. Głęboka 58
Przewodniczący – **Michał Marek**
tel. 609 436 566,
e-mail: michal.bbial@solidarnosc.org.pl

Oświęcim, ul. Śniadeckiego 21
Koordynator – **Joanna Czerwik**
tel. 506 194 984,
e-mail: j.czerwik.bbial@solidarnosc.org.pl

Skoczów, ul. Bielska 18
Przewodniczący – **Czesław Chrapek**
tel. 696 600 333,
e-mail: czeslawchrapek@gmail.com

Sucha Beskidzka, ul. Semika 1
Koordynator – **Beata Mażul** tel. 668 973 092,
e-mail: b.mazul.bbial@solidarnosc.org.pl

Żywiec, Al. Piłsudskiego 56
Przewodniczący – **Andrzej Madyda**
tel. 603 769 965,
e-mail: sekr.bbial@solidarnosc.org.pl

CZTERDZIEŚCI LAT TEMU...

SIERPIEŃ POD BESKIDAMI

Czterdzieści lat temu, w pamiętnym sierpniu 1980 roku w województwie bielskim wcale nie było tak spokojnie, jak utrzymywała ówczesna władza i podporządkowane jej środki masowego przekazu. Przypominamy tekst o historii tamtych niezwykłych dni na Podbeskidziu.

W sierpniu 1980 roku prasa i telewizja donosiły, że wszędzie, poza Wybrzeżem, trwa spokojna i wytężona praca. Powodowało to niechęć strajkujących z Wybrzeża do robotników ze Śląska i Małopolski, a zapewne też do mieszkańców Podbeskidzia, wciśniętego między te dwa regiony. Takie opinie były podwójnie niesprawiedliwe. Tu nie było silnej, zorganizowanej opozycji ani też strajkowych tradycji, jak na Wybrzeżu. Poza tym wcale nie panował tu tak wielki spokój, jakim chwaliły się władze.

Już w połowie lipca 1980 roku kilkugodzinny strajk przeprowadzili pracownicy jednego z wydziałów bielskiej Fabryki Samochodów Małolitrażowych. Władze błyskawicznie spełniły ich postulaty. Na początku sierpnia Roman Walczak, kierownik Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Bielsku-Białej, zaczął zbierać podpisy pracowników WPK pod listą postulatów i żądań, głównie ekonomicznych i socjalnych.

We wtorek 26 sierpnia na jeden dzień stanęła Bielska Fabryka Armatyry „Befa”. Tam strajk zaczął się o 9.00 na przerwie śniadaniowej na hali wydziału mechanicznego. Zeszli się tam także pracownicy z innych oddziałów, nawet pierwsze osoby z biurowca. W sumie było to około pół tysiąca ludzi. Strajkujący poparli gdańskie postulaty dołączając też własne.

Zaczął także wrzeć w największym podbeskidzkim zakładzie, Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Tam głównymi ogniskami kontestacji były wydziały Narzędziowni i Utrzymania Ruchu. Zaczął się od spisania żądań, głównie ekonomicznych i socjalnych, poprzedzonych słowami poparcia dla strajkujących z Wybrzeża. Pod takimi listami zbierane były podpisy pracowników.

To wszystko odbywało się wewnątrz zakładów i mało kto



głównie spraw ekonomicznych i socjalnych.

Podobne postulaty w tym samym czasie wysunęli pracownicy kilku innych zakładów pracy, m.in. Śląskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Bielsku-Białej.

W środę 27 sierpnia na przerwie śniadaniowej na hali wydziału mechanicznego. Zeszli się tam także pra-

ZAPRASZAMY
na mszę św. w 40. rocznicę powstania „Solidarności”, która zostanie odprawiona w piątek 28 sierpnia o godz. 18.00 w kościele Trójcy Przenajświętszej przy ul. Sobieskiego 10 a w Bielsku-Białej.

cownicy z innych oddziałów, nawet pierwsze osoby z biurowca. W sumie było to około pół tysiąca ludzi. Strajkujący poparli gdańskie postulaty dołączając też własne.

Zaczął także wrzeć w największym podbeskidzkim zakładzie, Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Tam głównymi ogniskami kontestacji były wydziały Narzędziowni i Utrzymania Ruchu. Zaczął się od spisania żądań, głównie ekonomicznych i socjalnych, poprzedzonych słowami poparcia dla strajkujących z Wybrzeża. Pod takimi listami zbierane były podpisy pracowników.

To wszystko odbywało się wewnątrz zakładów i mało kto

wiedział, że na Podbeskidziu „coś” się dzieje. Wszystko zmieniło się w środę rano 27 sierpnia. Wtedy na ulice stolicy Podbeskidzia nie wyjechał żaden autobus miejskiej komunikacji. Zaczął się zorganizowany przez Romana Walczaka i jego zaufanych kolegów strajk solidarnościowy.

Dyrekcja WPK naprzemian krzykiem i obietnicami próbowała przerwać strajk. Wkrótce do zajezdni zjechali towarzysze z Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego i Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Proponowano pracownikom spore podwyżki, byle tylko wrócili do pracy. Bez skutku.

Gorąco zaczęło się też w innych zakładach Bielska-Białej. 28 sierpnia zaczął się kolejny strajk w Befamie, tym razem na oddziale montażu w największym Zakładzie D, gdzie pracowało prawie półtora tysiąca ludzi. W trakcie masówki powołano tam Komitet Strajkowy, który opracował listę postulatów. Na pierwszym miejscu umieszczono żądanie podpisania porozumienia z gdańskim Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym. Befama wznowiła pracę 29 sierpnia, warunkowo zawieszając strajk do czasu wyjaśnienia sytuacji w Gdańsku.

Także 28 sierpnia rozpoczęły strajk pierwsze wydziały w FSM, a od następnego dnia strajkował już cały bielski zakład. Partyjni propa-

gandziści zaczęli wylizywać, ile syrenek i małych fiatów nie zjechało z taśm produkcyjnych fabryki. Solidarny przestój w FSM trwał do ostatniego dnia sierpnia.

W dzień po WPK stanęły w Bielsku-Białej, obok Befamy i FSM, także inne zakłady – m.in. Transbud, PKS i Baza Sprzętowo-Transportowa Bielskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego, a także PKS i MPK w Oświęcimiu, Fabryka Wtryskarek w Wadowicach, Wytwórnia Silników Wysokoprężnych w Andrychowie i Andrychowska Fabryka Maszyn.

W wielu innych zakładach odbyły się burzliwe zebrania załóg, owocujące sformulowaniem własnych postulatów, a przede wszystkim



poparciem dla strajkującego Wybrzeża. Następnego dnia, czyli 29 sierpnia, zaczęli strajk między innymi kierowcy z MPK i PKS w Żywcu, załogi oddziałów towarowych PKS w Kętach i Oświęcimiu, kierowcy z PKS w Cieszynie, a także pracownicy żywieckiego oddziału Transbudu. Wszystkie strajki miały już wyłącznie charakter solidarnościowy z MKS-em w Gdańsku.

Część strajków wygasła w sobotę 30 sierpnia po podpisaniu porozumienia w Szczecinie. Inne skończyły się w ostatnim dniu tego gorącego miesiąca. W nieformalnej strajkowej bazie, jaką była wówczas bielska zajezdnia WPK, strajk przerwano niedzielnym rankiem 31 sierpnia, gdy praktycznie było już pewne, że za moment podpisane zostanie porozumienie w Gdańsku.

Strajki na Podbeskidziu trwały jeszcze w pierwszych dniach września tamtego pa-

miętnego roku. Zastrajkowali wówczas między innymi pracownicy skoczowskich zakładów FSM: Kuźni i Odlewni, załoga bielskich Zakładów Szybowcowych i żywieckiej papierni Solali. Niespokojnie było też w Zakładach Chemicznych Oświęcim, w cieszyńskim Polifarbie i w Zakładach Metali Lekkich w Kętach.

W czwartek 11 września 1980 roku w siedzibie bielskiego oddziału Stowarzyszenia PAX odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego samorządnych, niezależnych związków zawodowych w województwie bielskim. Przedstawiciele trzydziestu zakładów pracy na przewodniczącego MKZ wybrali Patrycjusza Kosmowskiego. Jego zastępcami zostali Roman Walczak i Roman Pisulak. To było pierwsze zebranie podbeskidzkiej „Solidarności”.

